

7
wzgarda Przełożenia praca w powinności czynienie, zgola we wszytkim prawdziwe, i nie obtudne Duchowienstwa. Gdzie Duchowni Swiatobliwi Merowie? Charakter w sobie życiem nader przyzwyczajm wyzoko wazyli, i szanowali, siebie iako najlichsze ponizali, i pogardzali Stworzenia, gdzie sie w czystosci z Kandydorem Litji szacowac mogli z Protami, i Uczynekami Swoimi, abij Ich Ludzkie nie taxowalo oko, w groby miedzy rgnite trupij, wia skinie pieczary, i Lasij miedzy bestije i zwierzeta chronili, i Nocij a nie Swiatla chetliwie akcyom swoim szukali, Gdzie tak do oka rzyl w akommodowaniu Stanu i straszliwego powrotania swiego abij z nich najmnieyszego po gorzenia nie miało. Gdzie dni i Nocij na Medytacjach i Kontemplacyach trawiac tak w Lasce Boskiej usilowali, ze ich albo pospolitej potrzebie, nigdy sie odmowic nie mogła gdzie przez posluzenstwo zwierzchnosci albo powinnosci Swoiej cudowne i nie podobne rzeczy zmagali i czynili, nieznosne Krijody przykre passyje, przedstawiania, i doteglowosci, iako Sukier Lagodnie trawili znoszenia ich ustawicznym pragnieniem gorzeć i nigdy nasycie sie nie mogli. Gdzie raz przyjaźnosci do serca Boga Swoiego zadnej przeciwnosci Jego nie przypuszczali, tak dalece, ze Stan mogli bydz Swiadkiem ich szczerosci prostoty, i milosci blizniego. Gdzie głodem Smrodem Wrzodem, i obelgami, Nos oko i Ucho przez nieznosne posty, przez Wyrytowanie trupow, i grobow przez opaltowanie zarazynek parchami i trudem przez ponoszenie nie slawij, i slowo uszczepitwych mortyfikuiat zyl w niedostatku ochotnicy, i przyjemnicy, a niereły